



## MICHAŁ ZAWADZKI

### 1. Dane osobiste:

Strz. Michał Zawadzki, ur. w 1909 r., urzędnik państwowy (referent prasowy Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę), kawaler; 3 Karpacki Batalion Ciężkich Karabinów Maszynowych.

### 2. Data i okoliczności aresztowania:

30 października 1939 r. przy próbie przekroczenia granicy polsko-węgierskiej w drodze do Francji, w towarzystwie doktora Jana Hlonda, brata prymasa Polski i ppor. rez. Jana Czartkowskiego z Warszawy, [we] wsi Porohy, pow. nadwórniańskim, woj. stanisławowskim. Aresztowania dokonali milicjanci rekrutujący się z ludności miejscowej.

### 3. Nazwa obozu, więzienia:

1–30 listopada Nadwórna, 1–25 grudnia 1939 r. Stanisławów, do 5 września 1940 r. więzienie w Odessie, do 27 sierpnia 1941 r. obozy: *Samarłag*, *Krasnoglinskij* i *Gawriłowa Poliana* w okręgu kujbyszewskim.

### 4. Opis obozu, więzienia:

Więzienie w Odessie – zaludnienie cel pojedynczych: początkowo sześciu do ośmiu, następnie po 12 ludzi. Cele kilkuosobowe – do 63 ludzi. Budynki dawnego więzienia carskiego z ok. 1890 r., dość wilgotne. Spanie na posadzkach betonowych, skąpo pokrytych siennikami – po dwóch ludzi na siennik. Z powodu przeludnienia przechadzki bardzo nieregularne. Stałe zawieszanie wszystkich więźniów. Kąpiel pod natryskami mniej więcej raz na dziesięć do 14 dni. Pomoc lekarska słaba. Leczenie szpitalne stosowano w wypadku poważniejszych objawów, raczej niedbale, stosując wobec chorych normalne szyny więzienne (niewypuszczanie z sal na strawę, itp.) Obozy – po 300 do 400 ludzi w baraku.

### 5. Skład więźniów:

Przeważnie zatrzymani na granicach, na linii demarkacyjnej okupacji niemiecko-sowieckiej, mniejszy odsetek tzw. spekulantów oskarżonych o przemyt, w obozach grupa kilkudziesięciu

obywateli polskich – uchodźców, którzy nie przyjęli paszportów sowieckich pod okupacją. Stosunki wzajemne, nie licząc drobnych zatargów osobistych, w atmosferze więziennej nieuniknionych, raczej dobre. Duch i morale dość wysokie.

## 6. Życie w obozie i więzieniu:

W więzieniach nie pracowano. W obozie *Samarłag* praca w kamieniołomach. Codzienny wymarsz do pracy o sześć–siedem kilometrów, łącznie z marszem 13 godzin pracy. Nieliczni pracowali przy wyładunku maszyn i urządzeń dla budującej się wielkiej fabryki (przemysł wojenny) na terenie mołotowskiego rejonu, kujbyszewskiej *obłasti*. Bezpieczeństwo pracy prawie nie istniało, były wypadki uszkodzeń ciała. W niedziele generalny apel, często połączony z rewizją osobistą, bez względu na pogodę. Wyposażenie w ubranie niedostateczne, jedynie pracujący przy montażu fabryki otrzymywali częściowo watowane ubranie. Wyżywienie nie wyrabiających tzw. normy – niedostateczne. Obejście złe. Życie ułatwiało dawanie łapówek brygadierom i dziesiętnikom.

## 7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Przy badaniach wstępnych główny nacisk kładziono na wyłapanie ochotników do armii polskiej we Francji. Szukano śladów organizacji rzekomo wysyłających Polaków w tym celu za granicę. Starannie szukano wojskowych, zwłaszcza oficerów.

W Odessie wielokrotnie powtarzano badania protokolarne, inkryminując stale zamiar prowadzenia wojny z ZSRR po pokonaniu Niemiec.

Po odczytaniu 29 lutego 1940 r. zaocznego wyroku pięciu lat pobytu w obozach pracy wznowiono mi i wielu innym dochodzenia, po czym wyroki powtórzono bez zmian. Metody – uporczywe, częste badania, przeważnie w nocy, idące w kierunku znalezienia sprzeczności w zeznaniach. Wypadek pobicia przez prowadzącego śledztwo Zbigniewa Wróbla, lat 30, podoficera rezerwy, funkcjonariusza Lasów Państwowych. Wezwano siostrę szpitalną celem obmycia mu twarzy z krwi oraz odebrano mu chustę, którą ocierał nos. Przy pobiciu nazywano go rotmistrzem polskim.

W obozie *Samarłag* pobity został i pokłuty bagnetem niejaki Kozioł, który zasłabł w czasie marszu z miejsca pracy. Bywały częste wypadki szczucia psami policyjnymi w czasie

etapów. Do karceru zamykano przeważnie tych, którzy znani byli władzom sowieckim jako funkcjonariusze Policji Państwowej.

W styczniu 1940 r. w Odessie wezwany został w nocy do NKWD por. rezerwy Dublewicz, nauczyciel spod Delatyna. Wezwanemu, po obdarowaniu go tytoniem, proponowano rolę konfidenta, wypytując o siedzące z nim w celi osoby. Pan Dublewicz o powyższej rozmowie niezwłocznie nas powiadomił.

Byli stali konfidenti – przeważnie przybysze z Besarabii, Rusi Zakarpackiej lub z Małopolski Wschodniej.

Przy zwalnianiu z obozu *Gawriłowa Poliana* wezwano kilku obywateli polskich, wyłącznie narodowości żydowskiej, m.in. Samuela Guttera (rocznik 1915) z Krakowa, polecając dostarczać informacji o rozmowach i nastrojach „nawet, gdy będziecie w wojsku lub na froncie”. Jedynie wymieniony ostrzegł mnie o tym. Propaganda, zresztą nieudolna, zmierzała w kierunku [przekonania nas do] pozostawania w Rosji, stworzenia polskiej republiki sowieckiej po wojnie, co wystąpiło zwłaszcza przy staraniach o wstąpienie do Wojska Polskiego.

Urzędy sowieckie (*obłastnoj wojenkomat* w Kujbyszewie, Biuro Informacyjno-Polityczne w Kujbyszewie i rejonowy *wojenkomisariat* w Sengileju nad Wołgą) w okresie pełnego tworzenia armii polskiej nie dawały absolutnie żadnych informacji, dokąd się udawać, stwarzając sytuację zmuszającą do osiedlania się w poszczególnych rejonach, mimo okazywania korespondencji później otrzymanej od attaché wojskowego i komendy uzupełnień z Tatiszczewa. M.in. komisarz wojenny w Uljanowsku nad Wołgą w lutym 1942 r. oświadczył, że wojsk polskich nie ma, prócz „oddziałów gospodarczych”, a następnie nawiązał dyskusję na temat „Za jaką Polskę chcecie walczyć?”, sugerując konieczność stworzenia sfederowanej czerwonej republiki polskiej. Działo się to w okresie pełnego działania umowy z 1941 r.

## **8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

W obozach pracy wybitne zasługi w niesieniu pomocy lekarskiej mają lekarze z Polski, którzy ratowali wielu ludzi w poważnych wypadkach i zaskarbili sobie zaufanie fachowe sowieckich władz sanitarnych. Poza tym warunki leczenia marne – w barakach szpitalnych

po trzech ludzi na dwóch łóżkach. W zimie woda i herbata zamarzały na nocnych stolikach – temperatura w środku sali [wynosiła] 10–12 stopni. Energiczne stosowanie leków, zastrzyków itp. dzięki interwencji lekarzy polskich, staczających o to stałe walki. Osobiście byłem wypisany ze szpitala z niewyleczonym zapaleniem płuc – bez zwolnienia od pracy – i uratowany wyłącznie przez doktora Jakuba Gellera z Krakowa.

Śmiertelność – w obozie *Samarłag* zmarł niejaki Bania, w pozostałych obozach kilku obywateli polskich, nazwisk nie pamiętam.

#### **9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną?:**

Były dwa wypadki przesyłania paczek spod Łomży wiosną 1941 r.

#### **10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?:**

Zwolniony z obozów, na mocy amnestii, 27 sierpnia 1941 r. Wobec braku informacji o miejscach tworzenia się armii, braku odzieży i złośliwej akcji paru rodaków, obawiających się ewentualnego wysłania na front (o czym meldowałem w Gederze, [w] Palestynie, właściwym władzom wojskowym) oraz wobec braku jakiegokolwiek akcji werbunkowej na terenie okręgu kujbyszewskiego zwróciłem się pisemnie przez zaufanego [człowieka] do ambasady polskiej w Kujbyszewie. W rezultacie zostałem telegraficznie powołany do wojska 4 marca 1942 r. depezą podpisaną przez pana płk. Okulickiego. W końcu marca opuściłem terytorium sowieckie z 8 Dywizją Piechoty, pozostając w Teheranie na skutek zachorowania na tyfus plamisty.

Miejsce postoju, 18 lutego 1942 r.